

LUDWIK STASIAK.

KWESTYA NERWOWA.

Humoreska.

Dobry i stały klient mej adwokackiej kancelarii oddał mi ważną sprawę, która miała się rozstrzygnąć aż... w Grabowie. Ty czytelniku nie wiesz, gdzie leży Grabów, ja nie wiem gdzie leży Grabów, będzie to jednak niewątpliwie wiedzieć poczta. Bo załatwię rzecz tak, jak się w ogóle takie sprawy załatwia, to jest przez zastępstwo. Nawet i mój klient nie żąda odemnie, abym osobiście do Grabowa jechał. Napiszę tedy do jednego z tamtejszych adwokatów list, załączę dokumenty sporne, pełnomocnictwo sądowe, załączę sumę sporną t. j. 1000 koron i kwita. Przygotowałem papiery, teraz trzeba popatrzeć jacy adwokaci są w Grabowie. Otwieram imienny spis adwokatów. Już litera G. już Grabów. Skorowidz powiada, że w Grabowie jest adwokatów trzech, a mianowicie:

- 1) Dr. Roch Dryblas.
- 2) Dr. Bronisław Szablewicz.
- 3) Dr. Mojżesz Szmajgeles.

O żadnym z nich nie słyszałem, żadnego z nich nie znam. Trzeba wybrać jednego z trzech...

Czytam jeszcze raz nazwiska. Kwestya nerwowa. Jaka kwestya? Ależ głupia. Całkiem głupia. Odrzuć jednym zamachem postanowiłem powierzyć moje zastępstwo Dr. Bronisławowi Szablewiczowi. Dlaczego? Zapytany o to, nie odpowiadam, natomiast żądam od ciebie, czytelniku, odpowiedzi, komu powierzysz swą własną finansową sprawę z pomiędzy wyżej wymienionych trzech adwokatów? Naturalnie, że Dr. Bronisławowi Szablewiczowi. Dlaczego?

Oh, to straszne: dlaczego...

Poćmy się, aby na to odpowiedzieć. Kwestya to nerwowa, a na nerwowe pytania jesteśmy w stanie dać odpowiedź jedynie nerwami, a nie słowem. Gdyby jednak ową odpowiedź nerwów chciał wyśpiewać słowami... Strasznie ciężko. Otóż dlatego nie powierzam rzeczy Rochowi Dryblasowi, że on się nazywa Dryblas. Głupia racja? Nie. To nerwowa racja. Dryblas może być bardzo zdolnym do noszenia worków, Dryblas może być parobkiem w łazienkach lub furmanem we młynie, ale Dryblas nie może być zaufania godnym adwokatem. Ja wiem, że to głupie gadanie, ja wiem, że to idiosynkrazja, wiem — a jednak radzę wam, którzy wyroki na mnie ferujecie: nie rozstrzygajcie rozumem kwestyi nerwowej.

Tak samo z tym Szmajgelesem. Ten Dr. Mojżesz Szmajgeles! Ja mu nic nie ujmuję. On i Dryblas to mogą być najlepší i najuczciwsi ludzie, to mogą być najzaczniejsi rodacy. Ja to wiem, ale tego nie wiedzą, w to nigdy nie uwierzą nerwy moje. Te nerwy wielkim głosem wołają: Dryblas nosi wodę, lub jest parobkiem w łazienkach, zaś Szmajgeles albo redaguje polakożerczy dziennik we Wiedniu, albo prowadzi taki dom...

W iluż to sprawach rozstrzyga nie rzecz, nie istota rzeczy ale nerwy! Naprzykład sprawa pożyczania pieniędzy. Ja nigdy nie pożyczam od nikogo ani dziesięciu koron, ani dwudziestu koron, ale zawsze czternaście koron. Dlaczego? Z powodów czysto nerwowych. Gdy kogoś poproszę o dziesięć koron to ten myśli: „chce mię ordynarnie naciągnąć“, i odmawia. Gdy poproszę o 20 koron budzę w naciągającym dwa uczucia: 1) 20 koron to duża suma, 2) on mi nigdy nie odda. Inna rzecz z czternaścioronami. Ta suma ma dla ludzkich nerwów wyraz wiarygodny. Znajomy myśli sobie: on ma jakiś interes na czternaście koron, on akurat tyle potrzebuje, przycisnęła go potrzeba na czternaście koron, on ma zamiar oddać te czternaście koron! I pożyczę. Pożyczył, bom nerwy jego wiarygodną sumą nastroił na ten pożyczania. Tak samo rzecz się ma z ludzkim nazwiskiem. Ten Bronisław Szablewicz jak czternaścioron... Taki zaufania godzien, taki nasz...

Przeczytaj jeszcze raz, czytelniku, powyższe nazwiska adwokatów i wybieraj. Uczynisz to samo, co ja zrobiłem; posłałem akta sprawy, pełnomocnictwo i 1000 koron Dr. Bronisławowi Szablewiczowi.

* * *

Otrzymał on je na dworcu kolejowym. Kupił za nie bilet do Hamburga. Uciekł do Ameryki, zostawiwszy pół miliona passywów. Proces przegrałem, 1000 koron powtórnie zapłaciłem. O przegranym procesie zawiadomili mi dwaj uczciwi ludzie. Byli to Dr. Roch Dryblas i Dr. Mojżesz Szmajgeles. Dobry mój klient wypowiedział mi klientelę. Płakać mi się chce. Ulituj się, kochany czytelniku, nad moją klęską i moją stratą finansową. Pożycz mi

czternaście koron. Oddam ci. Daję słowo honoru. Jeśli się was kilka tysięcy ludzi myślących nerwami zbierze, to upominajcie się potem o zwrot pieniędzy pod moim adresem: Chicago North America Noble Street 220, tuż obok mieszkania Dr. Bronisława Szablewicza.



Wykrycie morderców.

(Do ilustracji na stronie 3.)

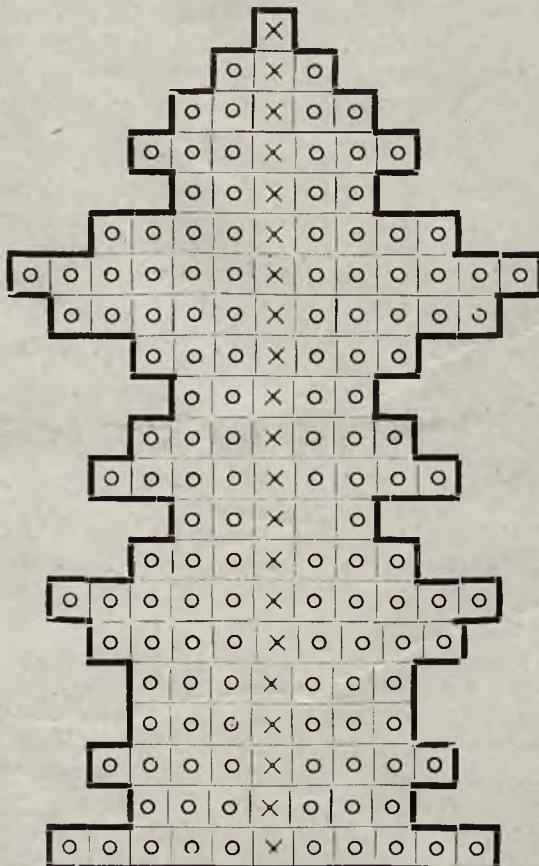
Dopiero w dwa tygodnie po morderstwie, spełnionem w celach rabunku na osobach śp. Stanisława Bagniewskiego, 66-letniego urzędnika Tow. kredytowego m. Warszawy, i jego służącej 29-letniej Maryanny Kroczkówny, w mieszkaniu przy ul. Chmielnej l. 38 — wyjaśniło się, kto jest sprawcą ohydnej zbrodni. Różne okoliczności wskazywały od razu, że morderstwa musiały się dopuścić jedynie którzyś z kochanków Maryanny. Ale który, skoro policja śledcza stwierdziła, iż Kroczkówna miała w ostatnim czasie stale aż 16 adoratorów. Jakoś po nitce udało się wreszcie dotrzeć do kłębka tajemniczego skrytobójstwa. Uwięziono 19-letniego Jana Pasika (dajemy jego podobiznę), karanego półtorarocznym więzieniem za kradzieże kieszonkowe, a będącego bez zajęcia od czasu, gdy go wypuszczono z więzienia. Na podstawie różnych poszlak dowiedziono mu, że w krytyczny wieczór nietylko był w Warszawie, lecz odwiedzał Maryannę, wobec tego Pasik, który z początku usilnie zaprzeczał wszystkiemu, przyznał się wreszcie do zbrodni i opowiedział jej przebieg. Według zeznań Pasika, przyszedł on ze swym kolegą, 19-letnim stolarzem (którego nazwiska nie można jeszcze ujawniać z powodu śledztwa) do kuchni w mieszkaniu Bagniewskiego wieczorem; siedzieli u Maryanny do późna, a kiedy ta zasnęła około 4-tej nad ranem, zasztyletowali ją. Ponieważ służąca konając chrapała, zbrodniarze zatkali jej usta ręcznikiem, poczem wkradli się boszo do sypialni śp. Bagniewskiego, którego również sztyltem zamordowali. Kiedy zaświtało, przewrócili szafy i szuflady w mieszkaniu i zrabowali oprócz sreber i platerów, zegarek złoty z łańcuszkiem, papierosnice, cukierniczkę, portmonetkę i kupony od listów zastawnych, oraz nieco garderoby. Podzieliwszy się łupem, wyszli rano po otwarciu bramy przez stróża, niespostrzeżeni przez nikogo. Pasik wskazał paserów, którym sprzedali rzeczy zrabowane, policja zaś aresztowała ich i wraz ze sprawcami zbrodni odstawiła do sądu.



Zagadki do nagrody

Logogryf.

Kółka i krzyżyki zastąpić literami w ten sposób, aby litery wstawione w miejsce krzyżyków czytane w pionowym kierunku z góry na dół, utworzyły przysłowie polskie.



Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Zwierzę. 3. Ptak drapieżny. 4. Jedna z męskich postaci trylogii Sienkiewicza. 5. Zboże. 6. Kraj na półn. Bałkanie. 7. Imię i nazwisko historyka polsk. 19 w. 8. nazwisko wopólc. powieściopisarza polskiego.

9. Bogini zemsty. 10. Imię żydowskie. 11. Nazwisko powieściopisarza polskiego. 12. Taniec polski. 13. Miasto w Grecji słynne bitwą w starożytności. 14. Tytuł powieści G. Zapolskiej. 15. Pseudonim poety polskiego. 16. Kraj korony niemieckiej. 17. Miejsce stracenia pod Jerozolimą. 18. Wyspa na Morzu północnym. 19. Część świata. 20. Miejsce kąpielowe w Bawarii.

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek wyznaczamy, jako nagrodę funt wybornych pomadek z cukierni A. Piaseckiego w Krakowie.



Rozwiązanie zagadek z Nr. 14.

Kryptogryf.

W. San, mucha, Zagłoba, »Huragan«, powój, Lygia, trąba, Korsyka, Maurilius, sirocco, burak, Pol, Wawel, korsarz, Sztokholm, Antyllabanon.

Wacław Gąsiorowski.

Arytmogryf.

J. Jur, lalka, Kollnec, nasturcyja, Marya Stuart, macierzyństwo, Stanisławów, pocałunek, Marokko, Kowno, Balladyna, Klaczko, Syr: komla, Sienkiewicz.

Juliusz Słowacki, Marya Stuart, Balladyna.

Dobre rozwiązanie nadesłali Pp: H. Leligdowicz Fraga, H. Zielińska Manajów, J. Haładej Górki, A. Bocsoń Bóbrka, K. Fuchs Czeremchów, J. Badura Rożdżeń, B. Fuk Stanisławów, S. Gajdeczko Sieniawa, K. Ludwik Borysław, Alina Lwów, T. Domain Kołomyja, Towarzystwo »Zgoda« Krosno, M. Arbesbauer Lwów, F. Niepokój Krosno, M. Opolska Czarny Dunajec, M. Góyska Bolechów, A. Turski Grąziowa, E. Bogdańska Koropuz, M. Świdlikowa Rzeszów, H. Karatnicka Katusz, L. Wygrzywalski Kraków, J. Bazylewicz Jaktorów, M. Rozeński Libusza, L. Kowalik Kołomyja.

Nagrodę przez losowanie otrzymał L. Kowalik Kołomyja; prosimy o nadesłanie 35 h. na koszt przesyłki.

Od Redakcyi.

Pan M. M. w Pikułowicach: Rozwiązanie arytmogryfu błędne. Pan T. D. w Kołomyi: Przy rozwiązaniu arytmogryfu opuścił Sz. Pan 4-ty wyraz.

Pan A. T. w Gręziow: Libiąż nie leży w Czechach, lecz w Galicyi.

Pani L. B. w Warszawie: Rozwiązanie zagadki z Nru 13 nadeszło zapóźno.

Pani A. Lwów: Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Sz. Pani za poczynione nam uwagi. Pozwoliły sobie przytem zacytować dostownie jeden ustęp z Jej listu: »Wypadałoby Sz. autorowi zagadek przesłać egzemplarz elementarza, pouczającego go o znaczeniu właściwym »rzeczy«, która nigdy nie podpada zbyt indywidualnemu pojęciu przyjemności.

Wniosek stał logiczny, że podpadać może pojęciu »niezbyt« indywidualnemu. O co więc Szan. Pani właściwie chodzi?...

Pani M. S. Rzeszów: Tylko Wawer, bo Kowno leży na Żmudzi.



„Włosy rosną po długoletniem wyłysieniu“ Johna Cravena Burleigh'a sławna maść jest tym jedynym środkiem.

John Craven Burleigh został

wspomniany wcześniej tym samym

wyprowadził ten środek

sam na siebie.

Po 14-letnim dławem życia

porosła lśniąca przedtem

czaszka gęstym włosom.

On powierzył ten prepa-

rat kilku swoim przyja-

ciolom i patrz, także u

nich nastąpił ten sam

skutek.

Setki tysięcy ludzi, któ-

rzy oddadł środka tego

różniali, mają serca

rzepelnione wdzięczno-

ścią, a każdy może prze-

glądać leżące w moim

biurze listy dziękczynne,

które ten środek, jako

niezawodny, wysławiają.

Byłem łysy

John Craven Burleigh

Lysina jest brzydką rzeczą.

Lysina utrudnia walkę o egzystencję.

Dla czegoż chcesz Pan pozostać łysym, gdy pomoc jest możliwa?

Nic to Pana nie kosztuje

aby skutek widzieć

na samym sobie.

Gratis i opłatnie prześle się każdemu próbna

dawkę tego środka, wystarczającą na 5 do 6 dni,

kto o to napisze i prześle 20 hellerów w markach

pocztowych (na porto i opakowanie). Pewna ilość

podziękowań piśmiennych, cenne wskazówki użycia

i pouczenie prześle się równocześnie.

Wszystcy przeto olerplający ns wypadanie włosów,

łupież, łysinę niech piszą natychmiast do firmy:

WILLIAM SCOTT

właściciel monopolu.

W Wiedniu 870, Adlergasse 7.